

Wyrok z dnia 16 kwietnia 1997 r.
II UKN 66/97

Wykonywane przez pracownika cierpiącego na chorobę wieńcową zwykłych obowiązków, nie stanowi przyczyny zewnętrznej w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), chyba że pracodawca nie uwzględnił zaświadczenia lekarskiego przedłożonego przez pracownika stwierdzającego, że z uwagi na stan zdrowia, istnieją przeciwwskazania do wykonywanej pracy.

Przewodniczący SSN: Jerzy Kuźniar (sprawozdawca), Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Maria Tyszczel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 1997 r. sprawy z powództwa Henryki O. przeciwko Urzędowi Wojewódzkiemu w T. o uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Toruniu z dnia 14 listopada 1996 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 14 sierpnia 1996 r. [...] Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Toruniu odmówił uznania za wypadek przy pracy zawału mięśnia sercowego jakiego doznała powódka Henryka O. - mianowany pracownik Urzędu Wojewódzkiego w T. - w dniu 21 lipca 1992 r., po ustaleniu następującego stanu faktycznego. W tym dniu powódka wykonywała swoje codzienne obowiązki polegające na przyjmowaniu interesantów oraz skarg i wniosków, dodatkowo pełniąc zastępstwo sekretarki w sekretariacie dyrektora Wydziału Organizacji i Nadzoru. Jak podała, wobec dodatkowych obowiązków była zdenerwowana, a nadto źle się czuła w związku z upalną pogodą. Pracę zakończyła o godzinie 16⁰⁰, ale pozostała w Urzędzie do godziny 17⁰⁰ ze względu na złe samopoczucie. W godzinach wieczornych tego samego dnia udała się do Pogotowia Ratunkowego, skąd przewieziono ją do Szpitala Wojewódzkiego w T., gdzie rozpoznano zawał ściany dolnej i tylnej mięśnia sercowego. Hospitalizacja trwała do 12 sierpnia 1992 r., a w karcie wypisu stwierdzono chorobę wieńcową, świeży zawał serca, hiperlipidemię oraz chorobę wrzodową żołądka. Według Sądu Rejonowego przeniesienie korespondencji z kancelarii oraz kilkakrotne, w ciągu dnia, wejście na pierwsze piętro nie może być uznane za nadmierny wysiłek fizyczny, także przy uwzględnieniu warunków atmosferycznych panujących w tym dniu. Nie można też uznać za przyczynę nadmiernego stresu rozmowę z uciążliwym interesantem i fakt powierzenia zastępstwa sekretarki. Brak więc podstaw, aby warunki pracy w tym dniu uznać za przyczynę zewnętrzną mogącą przyczynić się do zawału mięśnia sercowego, który ujawnił się w godzinach wieczornych. Przyczyną tą była miażdżycza tętnic z objawami klinicznymi w postaci choroby wieńcowej przy współistnieniu czynników ryzyka rozwoju miażdżycy w postaci znacznego stopnia zaburzeń gospodarki lipidowej oraz palenie papierosów. W świetle opinii biegłych, w tym Instytutu Medycyny Pracy w Ł. oraz Instytutu Kardiologii w W., zawał serca u powódki wystąpił w przebiegu trwającej od kilku lat choroby wieńcowej u osoby z zaburzeniami gospodarki lipidowej, zmianami miażdżycowymi, palącej nałogowo papierosy, stąd zdarzenie "nie spełnia kryterium wypadku

przy pracy".

W uzasadnieniu wyroku, cytując szeroko orzecznictwo Sądu Najwyższego wydane na tle art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), Sąd pierwszej instancji przyjął, że nie wystąpiła przyczyna zewnętrzna w rozumieniu ustawy wypadkowej, co uzasadnia oddalenie powództwa.

Rozpoznając apelację powódki od tego wyroku Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Toruniu nie znalazł podstaw do jego zmiany, stwierdzając, że samo wykonywanie pracy w zwykłych warunkach i w normalnym rozmiarze nie może być uznane za przyczynę wypadku przy pracy, tylko dlatego, że pracownik cierpi na chorobę układu krążenia. Nie można też czynić pracodawcy zarzutu, że dopuścił powódkę do pracy w charakterze starszego inspektora, skoro nie przedstawiła ona zaświadczenia lekarskiego stwierdzającego przeciwwskazania do zatrudnienia w tym charakterze. Z tych względów Sąd Wojewódzki wyrokiem z dnia 14 listopada 1996 r. [...] oddalił apelację, nie obciążając powódki kosztami procesu.

Powyższy wyrok zaskarżyła kasacją powódka i zarzucając naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie, a to art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. "polegające na błędnym przyjęciu, że zawał serca jakiemu uległa powódka... nie może być uznany za wypadek przy pracy" wniosła o jego zmianę i uwzględnienie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Zdaniem kasacji opinie biegłych nie są zbieżne, a opinia Ewy W.-S. w każdym razie nie wyklucza, że zwiększony zakres obowiązków mógł być czynnikiem przyspieszającym wystąpienie zawału serca.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W myśl art. 392 § 1 KPC od wyroku wydanego przez sąd drugiej instancji i kończącego postępowanie w sprawie przysługuje kasacja do Sądu Najwyższego, a skoro w tej sprawie jej przedmiotem jest uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy (powództwo o ustalenie), nie jest ona wyłączona stosownie do art. 393 KPC.

Jedyną powołaną podstawą kasacji w rozpoznawanej sprawie jest naruszenie art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej, polegające na jego niewłaściwym zastosowaniu i błędnym przyjęciu, że zdarzenie z dnia 21 lipca 1992 r. nie ma cech wypadku przy pracy. Według tego przepisu za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w związku z pracą. Kasacja nie zarzuca, że przepis ten został niewłaściwie zrozumiany przez Sąd Wojewódzki, twierdząc jedynie, że okoliczności sprawy ustalone w postępowaniu dowodowym dawały podstawę do uznania, że Henryka O. uległa wypadkowi przy pracy. Zauważyć należy, że stosownie do art. 393¹¹ KPC Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach kasacji, a więc jest związany jej podstawami i wnioskami. Kontrola kasacyjna odbywa się w ramach ustalonego stanu faktycznego, nie podlega on bowiem uzupełnieniu w tym postępowaniu. Z uzasadnienia kasacji wynika, że skarżąca nie tyle odnosi się do treści art. 6 ustawy wypadkowej, co do okoliczności faktycznych, w tym zwłaszcza do ustaleń Sądu opartych na opiniach biegłych. Zarzuty sprowadzają się do twierdzeń, że opinie biegłych nie są ze sobą zbieżne, a jedna z nich (sporządzona przez Ewę W.-S.) nie wyklucza, że obok procesu miażdżycowego, zwiększony zakres obowiązków służbowych mógł wpłynąć na przyspieszenie wystąpienia zawału serca. Już to wskazuje, że uzasadnienie kasacji nie przystaje do jej podstawy, stanowiąc swego rodzaju polemikę ze stanowiskiem Sądu, w zakresie odmiennej oceny materiału dowodowego. Przypomnieć należy, że Sąd Najwyższy działając jako sąd kasacyjny nie jest uprawniony do samodzielnego dokonywania konkretyzacji zarzutów, jak i ich uzasadnienia. Kasacja - jako

trzecia instancja sądowa - nie jest kolejnym miejscem przedstawiania przez stronę własnego stanowiska w sprawie. Nie służy ona do polemiki z ustaleniami faktycznymi, ale do przedstawienia sposobu stosowania lub wykładni prawa.

Rozpoznając sprawę Sąd pierwszej instancji przeprowadził bardzo wnikliwe postępowanie dowodowe. Dotyczyło ono z jednej strony warunków pracy w dniu 21 lipca 1992 r., z drugiej zaś ich ewentualnego wpływu na doznany zawał serca. Dopuszczono dowód z czterech opinii biegłych, w tym z opinii Instytutu Medycyny Pracy [...] oraz Instytutu Kardiologii [...]. Wszystkie te opinie były zgodne w zasadniczych elementach, sprowadzając się do konkluzji, że oceniane zdarzenie "nie ma żadnych znamion wypadku przy pracy". Ustalony w ten sposób stan faktyczny został następnie porównany z przepisem art. 6 definiującym wypadek przy pracy, przy bardzo szerokim wykorzystaniu orzecznictwa Sądu Najwyższego. Świadczy to o właściwym zastosowaniu prawa materialnego, czyniąc kasację nieuzasadnioną. Aby zawał serca mógł być uznany za wypadek przy pracy konieczne jest ustalenie, w przypadku osoby dotkniętej schorzeniem samoistnym, że wystąpiła przyczyna zewnętrzna, która choćby przyczyniła się do powstania lub przyspieszenia zawału. Nie można przyjąć, aby normalnie wykonywana praca mogła być uznana za taką przyczynę zewnętrzną, wobec choroby wieńcowej pracownika, chyba żeby pracodawca nie uwzględnił zaświadczenia lekarskiego przedłożonego przez pracownika, stwierdzającego że z uwagi na stan zdrowia istnieją przeciwwskazania do wykonywanej pracy. Prowadzi to do konkluzji, że nie zachodzi zarzucane naruszenie prawa materialnego, co czyni kasację nieuzasadnioną.

Z tych względów, na podstawie art. 393¹² KPC orzeczono jak w sentencji.

Nota

Podobne stanowisko Sąd Najwyższy wyrażał już kilkakrotnie. Przykładowo w **wyroku z dnia 9 grudnia 1977 r., III PRN 49/77 (OSPika 1979 z. 3 poz. 48 z glosą W. Masewicza)** stwierdził, że dopuszczenie do pracy pracownika dotkniętego schorzeniem samoistnym, które w danym dniu czyniło go niezdolnym do pracy, stanowi przyczynę zewnętrzną w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 23 października 1968 r. o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy (Dz.U. Nr 3, poz. 8), a w **wyroku z dnia 5 września 1996 r., II PRN 9/96 (OSNAPIUS 1997 nr 5 poz. 70, OSP 1997 z. 7-8 poz. 131 z glosą U. Jackowiak)** przyjął, że dopuszczenie do pracy maszynisty kolejowego bez przeprowadzenia badań kontrolnych i po upływie terminu obowiązującego do przeprowadzenia takich badań może stanowić przyczynę zewnętrzną uzasadniającą uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy.

=====